

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok. Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

W przededniu rozstrzygnięć

WARSZAWA, 1.10.

W gromadzie czynników zaprzatniwych naprawa finansów, wysunęła się na front tymczasowa Rada gospodarcza.

Dzisiaj w południe rozpoczęły się jej obrady, zagajone w sposób osobliwie ciekawy. Oto zanim ciąża ustawodawcza zapoznała się z osnową planów sanacyjnych rządu, przedstawiono je z całą ufnością Radzie gospodarczej. Tęsknota przekonanie, że instytucja sędziowa z powołanych prywatnie osób, z większą skwapliwością i odpowiedzialnością zżetnie się z pomysłami rządu, aniżeli pochopny do krytyki Sejm, a nawet bardziej zrównoważony Senat.

Jeżeli Rada gospodarcza wyda opinie przychylną, natenczas parlament obowiązkiem powinno być nie poskakiwać ze swej strony przychylności.

Oczekiwano na dziś ujawnienie planów uzdrowienia finansów, które miało zapewne być dobrą stroną, że sprostować do właściwej miary wybujałe pogłoski i plotki, które od szeregu dni sięjały. Wydzierżawienie rzekome monopolów i kolei, sprzedaż lasów, oddanie banku emisyjnego w ręce obcego kapitału, wszystko to połączone ze zdławieniem budżetu, w sumie swej daje obraz zatrważający wyobraźnię.

Czas najwyższy, aby ogół dowiedział się nareszcie, jakie są prawdziwe rozmiary przesilenia i jak wygląda całokształt środków zaradczych.

Jeżeli nadto wzmniemy pod uwagę, że finansisci i skarbowcy Sejmu pod przewodnictwem p. Marszałka Rataja, przystąpili wczoraj ze swej strony do oceny sytuacji, to uzasadnione stanie się przekonanie, iż okres niepewności ma się ku końcowi.

Jesteśmy w przededniu rozstrzygnięć.

PLAN OCALENIA życia gospodarczego Czy ocali Polskę od wstrząsien przesileniowych?

WARSZAWA, 1.10.

Dzisiaj o godz. 10 m. 30 przed południem rozpoczęły się posiedzenie Tymczasowej Rady Gospodarczej, którą tym razem powołano do zaopiniowania w sprawie programu rządu uzdrowienia życia gospodarczego.

W posiedzeniu, które otworzył p. premier Grabski, uczestniczyli 100 członków Rady i około 30 przedstawicieli instytucji rządowych.

Z wybitniejszych osobistości na sali posiedzeń zauważyliśmy: posłów Wierzbickiego, Głabickiego, Szydłowskiego, Chądzyńskiego, Poniatowskiego, Jaroszyńskiego i Zarembe. Z pośród senatorów: pp. Steckiego i B. Krzyżanowskiego. Przemysł, handel i finanse reprezentowane są przez pp.: Wartalskiego, Sułczyńskiego, Przanowskiego, Faltera, Kiedronia, Lempickiego, Epsteina, Rybarskiego i in. Wreszcie rolnictwo, zawody wyzwolone it. d. przez pp.: Libickiego, Fudakowskiego, Urbańskiego, Konica i innych.

Zagajając posiedzenie premier Grabski wskazał na położenie gospodarcze kraju, na ogólną z tego wypływającą sytuację, oraz na główne linie polityki i zamierzeń rządu, które mają wpłynąć na naprawę sytuacji.

Po przemówieniu premiera rozpoczęła się ogólna dyskusja, która w chwili oddawania pisma pod prasę trwa.

Po ukończeniu dyskusji, zgodnie z programem, ma być wyłoniona komisja 15-tu, która rozpatrzy przygotowane projekty ustaw sanacyjnych i ze swoimi uwagami przedstawi na następnej posiedzeniu Rady.

Posiedzenie to odbyć się ma za dwa dni.

Komisarz Cziczeryn w Berlinie zachowuje się z wielką rezerwą

Porada u lekarza i obiad u Stresemanna

BERLIN, 1.10. — Tel. wł. —

Dzisiaj o godz. 11 m. 50 rano przybył do Berlina kom. Cziczeryn.

Na dworcu śląskim powitał go poseł sowiecki w Berlinie Kreszinski oraz niemiecki wiceminister spraw zagranicznych Schubert.

Licząc zgromadzoną na dworcu publiczność, dziennikarzy i fotografów.

spotkał zawód.

Cziczeryn wyraził bowiem życzenie natychmiastowego udania się do gmachu poselstwa sowieckiego. Wyprowadzono go bocznym wyjściem tak, że nikt nie zauważył jego odjazdu.

O godzinie 6-ej wieczorem odwiedził kom. Cziczeryn znakomitego lekarza prof. Klemperera, który dokonał konsultacji.

Wieczorem min. Stresemann wydał na częste gościa uroczysty obiad, w którym wzięło udział około 40 osób.

Jutro odbędzie się konferencja z kanclerzem Luthrem. Konferencja prasowa zapowiedziana jest dopiero na sobotę.

W kołach politycznych podkreślają jako znamienity fakt rezerwę,

z jaką kom. Cziczeryn traktuje próby nawiazania rozmów politycznych przez różnych polityków niemieckich.

Natychmiast po przyjeździe do Berlina Cziczeryn oświadczył, że jest chory i że

z nikim nie może się widzieć. Charakterystycznym jest również artykuł w dzisiejszym „Vorwärtsie”.

Dziennik socjalistyczny pisze, że przystąpienie Niemiec do paktu i wejście do Ligi Narodów

Bolszewickie

czczewiczajki gromadzą żywy kapitał

na wykup Łancuckiego

RYGA, 1. 10. Donoszą z Moskwy: Na sowieckiej Białorusi dokonano serii aresztowań wśród wybitniejszych działaczy i patriotów polskich.

Miedzy innymi do łochów czczewiczajki dostali się: ks. Mielewicz z pod Orszy, Markiewicz, ziemianin z Mińszczyzny i Łuszczyński z Mińska.

Aresztowania te stają w związku z wymianą posta Łancuckiego, której to wymiany spodziewa się centralny komitet komunistycznej partii sowieckiej Białorusi.

nie zmiany

dotychczasowego stosunku Berlina do Moskwy. Poszukiwanie więc przez Sowietów nowych przyjaciół jest — zdaniem socjalistycznego organu — conajmniej zbyteczne.

W kołach rządowych niemieckich panuje naogół

pesymizm.

Sytuacja jest nader trudna. Niemcy obawiają się, że w razie ponownego zbliżenia się Rzeszy do Rosji

kredyty angielskie

zostaną wstrzymane, co grozi może katastrofą przemysłową i walucie niemieckiej.

Pobyt Cziczeryna w Berlinie wyjaśni zbliżenie polsko - rosyjskie Tak przewidują Czesi

PRAGA, 1.10. „Narodni Politika” sądzi, że w warszawskiej wizycie Cziczeryna chodzi o coś innego, niż o zwykły manewr taktyczny.

Znaczenie wizyty Cziczeryna w Warszawie będzie widoczne dopiero po wizycie jego w Berlinie. „Venkov” pisze, iż należy liczyć się z faktem rosyjsko-polskiego zbliżenia politycznego i współpracy gospodarczej.

Katolicki „Czech” zapytuje, dlaczego Polska przyjęła teraz Cziczeryna i stwierdza, że nie należy się niepokoić z powodu te-

go, gdyż Polacy w dziedzinie zagranicznej są dobrymi politykami. Jeśli więc doszło do wizyty Cziczeryna, musiały i tu być poważne przyczyny.

Po Francji powiał wiatr, stwarzający atmosferę przychylną dla Niemiec. Min. Benes poma-ga tej polityce i prowadzi rokowania w Berlinie, Anglia nigdy nie wykazała dobrego odczucia interesów Polski i Czechosłowacji. Polskę nie pozostało nic innego, jak bezpośrednie porozumienie się z Sowietami.

ZACZYNA SIĘ...

Aresztowanie dyrektora banku w Łodzi

ŁÓDŹ, 1.10. Wczoraj z polecenia urzędu prokuratorskiego aresztowano dyrektora Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Naruszkiewicza.

Aresztowanie tę pozostaje w związku ze skargą wniesioną przez stowarzyszenie aptekarzy z powodu niewydanania sumy 20.000 zł. pozostałej z weksli danych do inkasa. (AW.)

ZAMASKOWANI ZBÓJE rabują kasę magistratu łódzkiego

ŁÓDŹ, 1. 10. — Tel. wł. — Nocą ubiegłej dokonano niezwykle śmiałego włamania do kasy magistratu łódzkiego.

Po północy, 4-ch zamaskowanych i uzbrojonych osobników rzuciło się na stróża, pilnującego wejścia do kasy, związali go i zakneblowali mu usta.

Po obezwładnieniu stróża, złoczyńcy bezpiecznie już zabrali się do robienia kasy, co też im się udało.

Wypróchniwszy zawartość kasy, złoczyńcy zbiegli przez nikogo nie ścigani.

Dopiero nad ranem spostrzeżono leżące w omdleniu stróża, a następnie przekonano się o

nocnej gospodarce kasiarzy. Niewiadomo jeszcze co padło ich łupem. Dokonywa się obecnie sprawdzanie kasy.

W każdym razie łup tej śmiałej wyprawy nie był mały.

Wstąpienie Niemiec do Ligi

na targu politycznym

WIEN, 1. 10. „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że min. Stresemann zapewnił Cziczeryna, iż rząd niemiecki bezwarunkowo nie wstąpi do Ligi Narodów, jeżeli przedtem nie będzie ustalona interpretacja art. 16 paktu Ligi.

Katastrofa na lotnisku warszawskim



SMIERĆ POR. PILOTA BARANOWSKIEGO

W środę około godz. 10 m. 30 podczas dokonywania ewolucji na szkolnym aparacie typu Henriot por. - pilot Baranowski uległ katastrofie.

Na fotografii widzimy szczątki straconego aparatu.

DONOSZE NARADY U MARSZAŁKĄ SEJMU

Posłowie radzą nad położeniem

WARSZAWA, 1.10.

Na zaproszenie p. marszałka Sejmu odbyło się wczoraj o 4 m. 30 po poł. w jego mieszkaniu zebranie członków poszczególnych klubów, którzy zasiadają w komisjach budżetowej i skarbowej.

Uczestniczyli w zebraniu posłowie:

- Zdziechowski (Z.L.N.);
- Byrka (Piast);
- Moraczewski (P.P.S.);
- Lypacewicz (Wyzw.);
- Chaciński (Ch. D.);
- Wiślicki (Koło żyd.);
- Michalski (Ch. N.);
- Thugutt (Kl. Pracy).

Tematem rozmów było położenie

nie w związku ze zbliżającą się jesienną sesją sejmową. Ważną częścią narad była kwestia oszczędności w budżecie i sposobu ich uskutecznienia. Konferencja nie miała charakteru politycznego i zakończyła się o godz. 8 wieczorem.

Wtorek 6 października...

Kancelaria sejmowa wysłała już zaproszenia na pierwsze po ferjach posiedzenie Izby, wyznaczone na wtorek 6 b. m. na godz. 4 popoł.

NIEODŻALOWANA STRATA DLA ARMII

Ś. p. major MARJAN DĄBROWSKI WARSZAWA, 1.10.

Dzisiaj nadeszła do Warszawy wiadomość o śmierci majora Marjana Dąbrowskiego, szefa wydziału wyznań niekatolickich w ministerstwie spraw wojskowych.

Jak co roku, ś. p. mjr. Marjan Dąbrowski spędzał swój urlop odpoczynkowy w Koszowie w zakładzie d-ra Tarnawskiego, przechodząc tam t. zw. kurację głodową. Śmierć nastąpiła wczoraj dn. 30 września.

Urodzony w roku 1882, ś. p. mjr. Dąbrowski, jeszcze w czasach studentki brał żywy udział w konspiracyjnej pracy, wyrabiając się na doskonałego działacza oświatowego. Przed wojną przebywał dłuższy czas na studiach w Anglii i Belgii.

W r. 1914 wstąpił do Legionów do I-szej Brygady i wśród trudów żołnierki pełnił również funkcję „kronikarza I-szej Brygady”.

Ś. p. mjr. Marjan Dąbrowski prowadził następnie w 5-tym pułku Legionów pracę oświatową, z której, rzecz można, wzięła początek cała szeroka akcja kulturalno - oświatowa w armii. Zastępą ś. p. mjr. Dąbrowskiego było również zorganizowanie referatu kulturalnego przy D. O. K. i Warszawa.

Odnaczony Krzyżem Walecznych” ś. p. mjr. Marjan Dąbrowski od roku objął stanowisko szefa wydziału wyznań niekatolickich w ministerstwie spraw wojskowych.

Porozumienie rumuńsko-węgierskie

urodziło się w prasie niemieckiej jako odpowiedź na zbliżenie

Polski z Sowietami

BERLIN, 1.10. Aby zniechęcić Polskę do niewygodnego dla Niemiec zbliżenia z Rosją sowiecką, prasa niemiecka kolportuje najfantastyczniejsze pogłoski i kombinacje polityczne.

Do rzędu ich należy dzisiejsza wiadomość dzienników berlińskich z Bukaresztu, jakoby rząd rumuński, zaniepokojony wizytą Cziczeryna w Warszawie, na gwałt szukał zbliżenia z dotychczasowym swym wrogiem, Węgrami.

Zdaniem pism niemieckich, za cenę przyjaźni Rumunja miała już przyrzec Węgom pewne koncesje terytorjalne, jak również zaświadczyć zwrot w traktowaniu węgierskiej mniejszości narodowej.

Nacjonalisci niemieccy - złodziejami funduszu na wdowy po poległych

BERLIN, 1.10. W Dreźnie aresztowano dwu wybitnych przywódców partii nacjonalistów, majora Loefflera i niejakiego Meissnera, którzy sprzeniewierzyli fundusz 100.000 mk., zebrany na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach.

Komu gratulować Komu zazdrościć wygranych dolarówek

WARSZAWA, 1.10.

Dzisiaj o godz. 11-ej przed południem odbyło się ciągnięcie pożyczki dolarowej w budynku przy ul. Rymarskiej nr. 5.

Przewodniczył wicedyrektor obrotu pieniężnego min. skarbu, p. Lipiński.

Wygrana 8.000 dolarów padła na nr. 506.570;

Wygrana 3.000 dolarów padła na numer 573.614.

Wygrane po 1.000 dolarów padły na nr. nr. 310256, 470018, 267094, 479490, 186721, 793040, 527283, 567307, 516055, 710474.

po 100 dolarów wygrały NNr. 187486, 960831, 145203, 115627, 408748, 110469, 168156, 341241, 064265, 268883, 234635, 202449, 002070, 294469, 014888, 887391, 649030, 142549, 105039, 877424, 456098, 001340, 258542, 677605, 648860, 903975, 517069, 563160, 898403, 326168, 044875, 2618000, 009281, 769337, 059830, 327308, 750638, 556314, 355985, 487881.

GIEŁDA

WARSZAWA, 1.10.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Tendencja dla akcji spokojna. Waluty nieco mocniej. Banknoty

Dol. St. Zjedn. (za 1) 6.05. N. Jork 6.00.

Metale

Rubel złoty 3.10. Dolar złoty 5.95. Funt ang. złoty 25.00. Dolar srebrny 4.75. Rubel srebrny 2.10. Srebrny bilon rosyjski 1.00.

Dawizy

Berlin 1.42. Belgia (za 100) 26.40. Holandia (za 100) 241.25. Londyn (za 100) 29.15. Paryż (za 100) 28.60. Praga (za 100) 17.80. Szwajcaria (za 100) 115.85. Wiedeń (za 100) 85.00. Włochy (za 100) 24.48.

ZURYCH, 1.10. Warszawa 86.50.

Papieru inkasowne 5 proc. pożyczka konwers. 43.50; 8 proc. Poł. Złota 70.00; 10 proc. pożyczka kolejowa 85.00; 6 proc. pożyczka 66.00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 16.00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 7.00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 12.40; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 15.60.

Akcie

B. Dyskontowy 4.25; B. Handlowy 3.00; B. Przem. we Lwowie 0.19; B. Zachodni 1.15; B. Zw. Sp. Zar. 5.00; Spis 2.00; Elektr. Dąbrow. 0.47; Elektryczność 1.00; Pol. Tow. El. 0.05; Słia i Światło 0.19; Chodorów 2.80; Czersk 0.24; Częstocice 1.00; Gostawice 1.30; Michałów 0.14; Warsz. Cukier 1.45; Łazy 0.10; Wegiel 1.15; Nobel 1.10; Cegielski 0.26; Filtner 1.50; Lilpop 0.49; Modrzewów 2.40; Norblin 0.73; Ostrowieckie 4.20; Parowoz 0.35; Pocisk 1.20; Rudziński 0.78; Starchowice 1.10; Ursus 0.50; Zieleniewski 0.85; Zawiercie 7.40; Żyrardów 5.30; Borkowski 0.70; Jankowski 0.12; Haborbusch 4.65; Spirytus 1.70; Majewski 11.70; Filley 0.28.

Traktat handlowy polsko-niemiecki

na drodze do pomysłowego załatwienia

Rokowania handlowe polsko-niemieckie, wznowione w połowie września, przedstawiają się obecnie, jak następuje:

Delegacja polska zaproponowała zawarcie umowy przewozowej, przystosowanej do naszych warunków gospodarczych. Strona niemiecka początkowo domagała się zawarcia układu definitywnego, w którym udzielono im specjalnych ulg celnych na szereg towarów, eksportowanych do Polski. Poza tym domagała się Niemcy uregulowania sprawy osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce, w związku z wykonywaniem przez nich zawodu kupieckiego.

Ze względu na to, iż traktat otwiera dla przemysłu niemieckiego duże pole, Polska musi uzyskać odpowiednie rekompensaty. Odnosi się to przede wszystkim do sprawy wywozu węgla polskiego do Niemiec.

Układ musi również zapewnić Polsce możliwość wywozu do Niemiec zarówno mięsa jak i bydła. Jest to dla nas sprawa zasadnicza. To samo dotyczy wywozu produktów rolnych do Niemiec. Te słuszne postulaty nie powinny już obecnie napotykać na trudność ze strony niemieckiej.

Nagół odnosi się wrażenie, że gdyby na dalszy przebieg rokowań nie wpłynęły żadne momenty uboczne, nie mające nic wspólnego z zagadnieniami gospodarczymi, to pomysłowe zakończenie rokowań byłoby rzeczą najbliższej przyszłości, zwłaszcza, że uregulowanie polsko-niemieckich stosunków gospodarczych potrzebne jest obu stronom.

31 dzieci emigrantów kształcić się będzie w Ojczyźnie na dziesiętnych kierowników oświaty w szeregach wychodźczych

Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem oświaty postanowiło w roku bieżącym udostępnić najzdolniejszym i najlepiej przygotowanym dzieciom wychodźców — korzystanie z nauki w szkołach średnich w Polsce.

W roku bieżącym na ławach szkół średnich zasiadzie 31 dzieci wychodźców.

Młodzieży zapewniłono bezpłatną naukę i miejsca w bursach i internatach.

Dzieci te umieszczone zostały w gimnazjach: we Lwowie, w Żółkwi, w Stanisławowie, w Brodach, w Krośnie, w Sanoku, w Kamionce Strumiłowej, w Trembowli, w Jarocinie, w Gostyniu, we Wrześni, w Królewskiej Hucie, w Grodnie, w Bielanach pod Warszawą i w Łodzi.

POBOR PODATKU MAJĄTKOWEGO

Zamiast 203 mil. zł. pobrana ma być suma

60 mil. zł. w gotówkę i 15 mil. zł. w listach zastawnych

Uwzględniając fakt, że ustawa nakazywała na rok bieżący wysoki kontyngent (500 mil. zł.), która to wadliwość zamierzono usunąć wniosła do Sejmu a niezatwierdzona dotąd nowela przez odwołanie obniżenie kontyngentu dla rolnictwa, min. skarbu zarządziła, aby podatnikom podlegającym zwyczajnemu kontyngentowi w I grupie obniżono wysokość 3-let rat do 60 proc. i odpowiednio do tego obliczono różnicę przy padającą do wyrównania.

W ten sposób wysokość przypadającej w poszczególnych grupach do wyrównania różnicy, przedstawia się cyfrowo następująco:

W I grupie (rolnictwo) 73 mil. zł.

W II grupie (wielki przemysł i handel) 90 mil. zł.

W III grupie (inne kategorie majątku) 40 mil. zł. Razem 203 mil. zł.

W rzeczywistości jednak pobrana będzie w roku bieżącym suma znacznie mniejsza, a to z przyczyn następujących:

1) we wszystkich grupach około 20 proc. odpadnie na odpisy i odroczenia;

2) w grupie I około 15 mil. zł. pobrane będzie w listach zastawnych;

3) w II grupie z ogólnej kwoty różnicy przypada około 70 mil. zł. na przemysł górnośląski, z którym prowadzone są obecnie układy co do wyrównania należności podatkowej na specjalnych warunkach, ze względu na ciężkie przesilenia, jakie ten przemysł przeżywa;

4) w grupie III — na właścicieli nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, którzy korzystają z odroczenia do końca 1925 r., przypada około 20 mil. zł.

W ten sposób kwota różnicy, jaką zamierza pobrać w gotówkę ministerstwo skarbu w roku bieżącym wyniesie w rzeczywistości nie więcej, jak 60 mil. zł. (bez przemysłu górnośląskiego), przyczem na podstawie wydanego

już zarządzenia w ciągu 30-stu dni po doręczeniu nakazu płatniczego płatnik będzie tylko półowa wspomnianej różnicy, reszta zaś w ciągu 60-ciu dni po doręczeniu nakazu.

Nadto ministerstwo skarbu postanowiło zaniechać wogóle poboru raty grudniowej (czwartej), podatku majątkowego, tak, że świadczenia z tytułu podatku majątkowego w r. 1925 będą wynosiły ogółem:

Wpłaty dotychczasowe 45 mil. zł.

Wyrównanie różnicy w gotówkę 60 mil. zł.

Wyrównanie różnicy w listach zastawnych 15 mil. zł. Razem 120 mil. zł.

Stanowi to zaledwie 40 proc. kwoty przewidzianej na rok 1925, a około 21 proc. kwoty, przypadających do zapłacenia na zasadzie obecnie obowiązującej ustawy.

Jak widać z powyższego ministerstwo skarbu uwzględniło w wysokim stopniu ogólnie ciężkie położenie i stara się usilnie złagodzić ciężar wynikający z ustawy, wprowadzonej za rządu poprzedniego.

Opozycja przeciwko Beneszowi rośnie z dnia na dzień

Mówią, że następca Benesza będzie poseł Hodža

Korespondent praski włoskiego „Secolo” pisze:

Od kilku miesięcy polityka zagraniczna min. Benesza jest przedmiotem gwałtownych ataków ze strony prasy i rolniczych stronnictw w Czechosłowacji.

Ataki te wzrosły ostatnio do tego stopnia, iż wielu polityków uważa upadek p. Benesza za bliski i nieunikniony.

Przedewszystkiem zarzucają mu, iż nie skorzystał z chwili, kiedy So-

wiet proponowały zbliżenie, choć obecnie sam zabiega o nie, pomimo daleko cięższych warunków, stawianych przez Róję.

Wymieniane jest już nawet nazwisko przypuszczalnego następcy p. Benesza, posła Hodży, który już przed rokiem postawił kandydaturę swoją na ministra spraw zagranicznych i odłód jest stałym krytykiem błędów, popełnianych przez p. Benesza.

Nowe zniżki taryfowe dla eksportu drzewa i węgla

Z dniem 10 b. m. wprowadza ministerstwo kolei szereg nowych zmian i ulg taryfowych — mających na celu zwiększenie przewozów kolejowych i przysię, z pomocą przemysłowi krajowemu, ciężko walczącemu z przesieleniem.

Dla poparcia eksportu drzewa przyznano 10 proc. i 15 proc. zniżki w razie przewozu większych ilości drzewa. Normy ilo-

ściowe, dające prawo do zniżek, ustalono zależnie od gatunku drzewa — na 10, 5 i 3 tys. ton miesięcznie.

Taką zniżkę 10 proc. i 15 proc. przyznano przewozom importowanej rudy szwedzkiej i rosyjskiej, celem potanienia wytwórczości hut krajowych.

Wprowadzono dalsze ulgi wozu węgla kamiennego przez Gdańsk i Gdynię.

Wobec sanacji życia gospodarczego Narada gospodarcza

WARSZAWA, 1.10.

Dziś o godz. 10.30 rano w sali konferencyjnej min. skarbu rozpoczęła się narada gospodarcza, w składzie odpowiadającym projektowi rządowemu ustawy o Tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej. Na pierwszym po-

siedzeniu tej narady prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski przedstawił obraz obecnej sytuacji gospodarczej państwa, oraz główny zarys programu, który szczegółowo przedstawiony zostanie na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Narada będzie wezwana — go dnia z projektem ustawy o Tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej — do przedłożenia rządowi na najbliższym posiedzeniu wniosków, dotyczących potrzeb życia gospodarczego państwa, celem omówienia przed przedstawieniem Sejmowi programu polityki gospodarczej państwa.

Po jeneralnej dyskusji członkowie narady wybrali komisję główną z 15 osób, która wyda opinię o opracowanych przez rząd projektach ustaw, dotyczących sanacji życia gospodarczego.

SPÓR NA ZJEŹDZIE adwokatów w sprawie obrony komunistów i szpiegów

Pytanie „bronić czy nie bronić przed sądem komunistów i szpiegów”, było tematem zacieklej dyskusji na zjeździe adwokatów w Poznaniu.

Kilka sprzecznych, a daleko idących wniosków wywołało niezwykle namiętny spór, który nie doprowadził do rozstrzygnięcia sprawy.

Zdecydowano w drodze kompromisu, aby zagadnieniem tem zajęła się Naczelna Rada Adwokacka wspólnie ze Związkiem adwokackim.

Działalność P. K. O. i banków powinni badać przysięgli rewidenci

Kwestja dozoru państwowego nad bankami jest jeszcze ciągle niezatwierdzona i w stadium załatwienia projektów, co potęguje chaos na rynku finansowym.

Dotyczy to zarówno państwowych instytucji finansowych, jak i banków prywatnych.

Dowodem, jak nie należy wykonywać kontroli bankowej, była czwartkowa rewizja specjalnej komisji w P. K. O.

Nie podzielamy zdania tych, którzy poddają w wątpliwość konieczność kontroli w stosunku do instytucji takiej, jak P. K. O. Mamy natomiast najpoważniejsze zastrzeżenia, co do wartości i celowości wszelkich lotnych komisji, wpadających ni stąd ni zowąd do instytucji o obciążeniu agendach finansowych i kredytowych, dla których obiektywnego zbadania trzeba dłuższego czasu i szczegółowe zapoznanie się z całokształtem działalności.

Trudno nam na tym miejscu nie wyrazić najwyższego zdumienia, iż pomimo kilkuletniego istnienia P. K. O. i szeregu państwowych instytucji finansowych nie zdolało zorganizować należytej działalności aparatu nadzorczego i rewizyjnego poza słynnymi komisjami rewizyjnymi, istniejącymi przy każdym banku, mającymi czysto formalne znaczenie.

Kontrolę zarówno banków prywatnych, jak i publicznych insty-

tucji finansowych powinna być na zasadzie swej jednolitości i trwałości, nie dorywcza. Sprawować ją muszą jednak nie urzędniczy ministrowie, przeważnie zdala stojący od życia gospodarczego, lecz stali i niezależni przysięgli rewidenci, znający dokładnie tajniki bilansów i operacji finansowych.

Obserwator.

Angielski pośrednik finansowy był w Warszawie ale nie w sprawie Banku Polskiego

WARSZAWA, 1.10.

Ukazała się wiadomość, że niejaki p. Goode, Anglik, prowadził rokowania z Bankiem Polskim o kupno akcji tego Banku. Wiadomość ta byłaby rzeczywiście niepokojąca, gdyby była prawdziwa.

Otóż p. Goode, jak się dowiadujemy, nie reprezentuje żadnego angielskiego konsorcjum finansowego, jest natomiast międzynarodowym pośrednikiem finansowym, którym m. in. posługiwała się Austria.

Pan Goode rzeczywiście był w Warszawie, ale żadne rokowania, dotyczące akcji Banku Polskiego, prowadzone z nim nie były.

UDZIAŁ WOJSKA W POGRZEBACH

Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków, ministra wojny, szefa sztabu, wyższych wojskowych, weteranów i osób dla wojskowości specjalnie zasłużonych

Nie uregulowana dotychczas sprawa uczestnictwa wojska w pogrzebach osób wojskowych została obecnie ustalona specjalnym rozkazem ministra, przewidującym wszelkie ewentualności i określającym szczegółowo, w jakiej ilości i do jakich posług wojsko ma być używane w tych wypadkach.

Jeśli idzie o ludność cywilną, której mają być oddane honory wojskowe w wypadkach śmierci, postanowiono, że wojsko bierze oficjalny udział w pogrzebach:

a) prezydenta Rzeczypospolitej;

b) kawalerów orderu „Virtuti militari”;

c) osób cywilnych w dziedzinie wojskowości szczególnie zasłużonych, o czym decyduje specjalny rozkaz ministra spraw wojskowych.

Dla różnych stanowisk i rang w różny sposób określona jest siła i skład oddziałów wojskowych.

Na pogrzebie prezydenta Rzeczypospolitej, ministra wojny, gen. inspektora wojsk, naczelnego wodza i marszałków Polski — wyznacza się wszystko wedle specjalnych rozkazów.

W pogrzebach szefa sztabu generalnego, szefa administracji

armji, gen. inspektora broni, inspektora armji, inspektora szkół wojsk, kierownika marynarki woj. i biskupa polowego — występują wszystkie formacje zalogi garnizonu wedle rozkazu komendanta tego garnizonu.

Na pogrzeb wyższych dowódców od dowódcy batalionu począwszy w górę wymaszerowują podległe im oddziały.

Dla pogrzebów wszystkich innych oficerów ustalono następujące normy oddziałów zwartych:

gen. broni — 2 kompanie, 2 szwadrony, 2 baterie;

gen. dyw. — 2 komp., 1 bateria;

gen. bryg. — 3 kompanie;

pulk. — 2 kompanie;

ppulk., major, kpt. — 1 kompania;

por., ppor. — 1 pluton;

szeregowy — 1 drużyna.

W pogrzebach weteranów i osób cywilnych odznaczonych orderem „Virtuti militari” nie biorą udziału oddziały zwarte, tylko orkiestry, delegacje itp.

Co palimy zamiast tytoniu?

W związku z wykrytymi przez komisję śledczą nadużyciami w monopolowej fabryce tytoniu w Łodzi, aresztowano wczoraj dyrektora tej fabryki, p. Wronka. Przedtem jeszcze jak donosiliśmy, aresztowano z polecenia prokuratury 5-ciu członków dyrekcji tej fabryki.

Nadużycia polegały na tem, że do wyrobu papierosów używano tytoniu gorszego gatunku, a także domieszkę szkodliwych dla zdrowia. Natomiast lepsze gatunki tytoniu zasprężano szmuglerom. Poza tem do paczek pakowano zawsze ilość papierosów mniejszą od przepisanej.

He studenci płać za egzaminy?

Kancelarja uniwersytetu twierdzi, że 10-14 zł. 40 gr.

Sekretarja uniwersytetu — wobec mylnych poglądów — komunikuje, że przeciętna wysokość opłat za egzamin na wydziale lekarskim według ostatecznie ustalonych norm, wynosi od 10,02 do 14,40 zł. w zależności od roku studiów.

Mieliśmy tytoń nawozowy będziemy mieli przywózowy

Dyrekcja monopolu tytoniowego zapowiedziała w ostatnim swym rozporządzeniu wprowadzenie na rynek nowych, specjalnych gatunków tytoniu, papierosów i cygar.

Za miesiąc ukażą się w sklepach państwowych i większych sklepach koncesjonowanych wyroby fabryk warszawskich i krakowskiej, sporządzone z najlepszych tytoniów aromatycznych tureckich i angielskich, w eleganckich opakowaniach metalowych i kartonowych.

Oprócz tych luksusowych wyrobów fabryk własnych, monopol rzuci na rynek importowane tytonie angielskie do fajki oraz cygara hawańskie w opakowaniach oryginalnych.

Uporczywe plotki o kapitalistach angielskich w Banku Polskim

„Czarodziej Europy Środkowej” — ośrodkiem fałszywych poglądów

Od pewnego czasu obiegają pogłoski, że Rząd ma zamiar zgłosić do Sejmu projekt ustawy o wypuszczeniu nowej emisji akcji Banku Polskiego i oddania tej emisji w ręce kapitału angielskiego.

Gdyby to doszło do skutku, to spowodowałoby ustąpienie prezesa Banku p. St. Karpińskiego i powołanie na jego miejsce pos. Jerzego Michalskiego.

W celu sprawdzenia tej pogłoski, noszącej wszystkie cechy puszczania balonu próbnego ze strony niektórych posłów, zainteresowanych w interesach bankowych, zwróciliśmy się z zapytaniem do wiceprezesa Banku Polskiego, dr. F. Młynarskiego i do dyr. departamentu obrotu pieniężnego dr. Kubali.

Wiceprezes dr. Młynarski oświadczył nam, że pogłoska ta jest zwyczajną plotką. Tego bowiem rodzaju krok rządowi musiałby być poprzedzony uchwałą ogólnego zgromadzenia akcjonariuszy Banku Polskiego.

Dopiero po uchwale ogólnego zgromadzenia, rząd mógłby wystąpić z inicjatywą prawodawczą.

— Mogę dodać jeszcze — oświadczył nam dr. Młynarski — że nie zanosi się na to, aby zwoływać ogólne zgromadzenie.

Dr. Kubala, dyr. depart. kredytowego, przyjął ze zdziwieniem nasze zapytanie. Pogłoskę o nowej emisji potraktował jako plotkę, albowiem skarb równie nie ma zamiaru występować z inicjatywą wypuszczenia nowej emisji akcji Banku Polskiego.

Zaznaczyć należy, iż bezpodstawnie pogłoski o uzależnieniu naszej instytucji emisyjnej od obcych kapitałów, łączono z pobytym w Warszawie p. Williama Gooda, którego prasa angielska nazywa „czarodziejem Europy Środkowej”.

Ciekawa jest karjera tego czło-wieka. Był on niegdyś — jak donosi „Daily News” — „pursuer-em”, to znaczy kasjerem na statku pasażerskim, później zaciągnął się do kawalerji Stanów Zjednoczonych, w końcu został dziennikarzem.

Przez szereg lat był korespondentem europejskim „Associated Press”.

OPPOWIEDZ NIEMCÓW na zaproszenie sojuszników Nie chcą przedłużać rokowań I SPODZIEWAJĄ SIĘ ZAWARCIA PAKTU POKOJOWEGO

BERLIN, 30.9. Rząd niemiecki opublikował swą odpowiedź na zaproszenie rządów sojuszników oraz deklarację, złożoną przez ambasadorów Niemiec w Paryżu i Londynie.

Rząd niemiecki stwierdza, że przyjmuje propozycje zwołania konferencji w Szwajcarii w dn. 5 października b. r.

Jednocześnie ambasadorowie niemieccy złożyli ustrną deklarację w Paryżu i Londynie. W deklaracji tej m. in. powiedziano:

Rząd niemiecki ma zaszczyt odpowiedzieć na zaproszenie mo carstw sprzymierzonych, że w zupełności podziela życzenia mo carstw, by pertraktacji w sprawie paktu nie przedłużać. Rząd niemiecki spodziewa się, że spotkanie ministrów z członkami rządu niemieckiego przyspieszy ostatecznie/rozwiązanie problemów, mających być przedmiotem dyskusji.

Nowy sekretarz poselstwa w Pradze

Został nim p. Witold Korsak

P. Witold Korsak, dotychczasowy sekretarz dyrekcji dep. politycznego M. S. Z. został mianowany sekretarzem legacyjnym poselstwa polskiego w Pradze.

P. Korsak obejmuje nowe stanowisko w dniach najbliższych.

KARIKI

KTO GROSZA NIE SZANUJE..:

ten niewart szelaga, prawda? Otóż warszawska Izba Skarbowa dowiodła, że szanuje grosze, bowiem wystawiła nakaz płatniczy na podatek przemysłowy za pierwsze półrocze 1925 roku i nakaz ten przestała p. Amandzie Hartwilewskiej, właścicielce sklepu biawatnego, przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 136.

Podatek ten był przez firmę wymienioną zapłacony, ale nie w całości. Pozostała do uregulowania t. zw. końcówka i właśnie do jej zapłacenia zwołała Izba owym nakazem płatniczym.

Otrzymałszy go, właścicielka firmy wpadła w rozterkę duchową: nie wiedziała, czy ma się śmiać, czy żłodzić, o tyle dokument urzędowy był jednocześnie śmieszny i irytujący. To co stanowiło o jego treści, brzmiało:

Do uiszczenia Zł. — gr. 04.

Tak, państwo drodzy, to nie humoreska: p. Hartwilewa istotnie otrzymała wezwanie do zapłacenia jednego grosza na podatek przemysłowy. Gdybyśmy teraz obliczyli wartość nakazu, jako papieru, pracy czerśckiej i druku, dodali do tego wartość pracy i czasu urzędnika, który nakaz wypisał, wówczas, który go odnosił, następnie zaś — wartość pracy i czasu przedstawiciela firmy, który ów grosz wpłacił, kasjera, który go pobrał, buchaltera, który go zaksięgował i t. d. — jakże wówczas malutki wydałby się ów grosz w zestawieniu z su-

ma, otrzymaną z tego obliczenia! Cóż więc robić w tym wypadku, kiedy od kogoś należy się państwu grosz? Darować mu go? Jakże to będzie wyglądało buchaltery nie? A przy tem, jeżeli każdy z obywateli państwa nie zapłaci tylko jednego grosza, to powstanie z tego suma 70.000 złotych, a to już jest kwota znaczna. Jakże tę zawiłą sprawę rozstrzygnąć?

A tak, żeby zaznaczyć, że się istotnie szanuje grosz. W danym wypadku brakiem tego poszanowania grzeszy Izba Skarbowa, bowiem wyrzuciła kilkadziesiąt co najmniej groszy, by uzyskać jeden, nie opłaca się więc „skórka za wyprawę”.

Skończyć z podobnymi dzwolaniami biurokratycznymi nie trudno. Grosz jest poważną wartością tam, gdzie chodzi o cenę artykułów codziennego potrzebę, ale przy sumie kilku tysięcy złotych, wpłacanych raz na rok, — grosz jest wartością żadną.

Wobec tego, czy nie byłoby słuszne skasowanie zupełnie groszy przy obliczeniach podatków i zakrąglenie do złotych należnych skarbowi kwot?

Jakieby to stanowiło znakomite uproszczenie dla kasjerów, buchalterów, a nawet dla samych płatników! Jednocześnie usatysfakcjonowałby humorystyki biurokratycznej w rodzaju nakazu płatniczego na jeden grosz.

Kradzież w pałacu w Alei Róż

Rzecz o oględnym w sądach dyplomacie, kochliwym a szczerym szoferze, o artystycznym świecie i jeszcze bardziej artystycznej makacie

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 1.10.
W stylowym pałacyku w Alei Róż mieszkał poseł i minister pełnomocny Brazylii w Warszawie, Alcibiades Pecanha.
W wytwornych apartamentach dyplomaty często były urządzane five o'clock'i, na których zbierała się śmietanka elity warszawskiej i oczywiście — ciał dyplomatyczne, bo o innych ciałach historia milczy...
To też wielką sensację wywołał fakt, że po jednej z wizyt arystokratycznego towarzystwa w tajemniczym sposobie zginął z mieszkania ministra

„...oświadczyć się w miłość. Romantyczny szofer, posiadający wysokie aspiracje, wyjechał do Gdańska, gdzie został znów szoferem konsula angielskiego.
Gdy Fidor dowiedział się, że jest śledzony przez policję, jako podejrzany o kradzież makaty, wyprzedził fakt aresztowania go, przyjechał do Warszawy i zgłosił się dobrowolnie do prokuratury, oświadczaając, że istotnie „zabrał” z mieszkania ministra pełnomocnego makatę brokatową, gdyż minister, oddalając go,

odmówił mu zapłaty należnego odszkodowania; gdy zaś zgłosił się do byłego swego chlebodawcy, by kompromisowa zafatwić tę sprawę, ten nie chciał go przyjąć i rozkazał służbie wyrzucić go.
„na złamanie karku”.
Stawiony wczoraj przed sądem okręgowym 28-letni Wacław Fidor przyznał się do winy, prosząc sąd o łagodny wymiar kary.
Sąd okręgowy skazał pomyslowego szofera — zbieracza drogowych antyków ministerjalnych na 4 miesiące więzienia.

Przyszły parlamentarzysta



Posłowi pittsburskiemu p. Potowi Moranowi urodził się syn, który od niemowlectwa zdradza gwałtowną namietność do polityki i inklinację do zawodu poselskiego.
Młodziutki pan Moran, jakkolwiek jeszcze nie umie mówić, wygłasza w pieluszkach piorunujące mowy, gestykuluje z żywością, jednego dnia, nim się nie spłonie, przybiera odpowiedni wyraz twarzy.
Ojciec Moran jest dumny z swego syna i mówi głośno, że swego krzesła poselskiego nie odda nikomu innemu, tylko synowi.

„DAJĘ WAM TO DZIECKO NA PAMIĄTKĘ!”

Awanturnicza kobieta pozostawiła w Sądzie Apelacyjnym czteroletnią córeczkę, by przyspieszyć sprawę o alimenty
W chwili, gdy dziecko prowadzono do przytułku, matka porwała je i zbiegła

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 1.10.
Niezwyczajny incydent rozegrał się wczoraj w kancelarii wydziału cywilnego sądu apelacyjnego w Warszawie.
O godz. 9 rano do biura weszła znana ze swej awanturniczości interesantka Anna Weronika Dębowska — prowadząca sprawę przeciwko mężowi swemu — o alimenty.
Mąż porzucił panią Weronikę

kilka lat temu, nie mogąc znieść jej awanturniczego charakteru.
Sprawa o alimenty przeszła przez wszystkie instancje z najrozmaitszymi wyrokami. Wreszcie Sąd Najwyższy wyrok nie pomyśli dla skarżącej uchylił — i przelał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu. Powódka przyszła do sądu wczoraj, by dowiedzieć się o terminie rozprawy.
Dowiedziawszy się, że sprawę umieszczono na wokandzie grudnia — Dębowska wszczęła awanturę w kancelarii.
Na krzyki p. Weroniki zbiegli się wszyscy niemal sędziowie i urzędnicy sądu apelacyjnego.
Próbowano uspokoić rozkrzyżowaną kobietę — na próżno.
Wreszcie Dębowska wycierpawszy wszystkie argumenty wyszła z kancelarii — rozrzucając papiery na wszystkich biurkach.
W chwili po jej wyjściu — do kancelarii sądowej wprowadził woźny czteroletnią dziewczynkę i zameldował, że jest to córka Dębowskiej.
Matka pozostawiła ją w przedpokoju sądowym z karteczką treści następującej:

„Macie ją przedstawicie, prawa i sprawiedliwość! Daję ją Wam na pamiątkę — wychowajcie ją sobie i opiekujcie się dzieckiem!”
Sędziowie i urzędnicy byli oszołomieni tym podarkiem. Bezdanie spoglądali po sobie, nie wiedząc, co zrobić z tym żywym fantem.
Wreszcie kilka litościwych urzędników zaopiekowało się dziewczynką.
Nakarmiono ją i posadzono w kącie na stosie aktów.
Ponieważ jednak zbliżał się czas zamknięcia biur, zatelefonowano po policję, by dziecko odstawić do przytułku.
W chwili jednak, gdy dziecko pod opieką policjanta opuszczało gmach sądu — zjawiła się matka, porwała dziecko w ramiona — i szybko z nim się oddaliła. Odchodząc — odwróciła się w stronę sądu i wygrażając pięściami krzyknęła:
— Panie prezesie!
Nie odwracaj dłużej mej sprawy, bo ci dziecko przyprowadzę do domu i zostawię i jak mi Bóg miły — nie odbiorę go już nigdy.
O zakłóceniu spokoju sporządzono protokół policyjny.

Jubileusz twórcy Liskowa



Z fotografii powyższej spoglądają na nas oczy niezwykłego człowieka: mając w duszy żar czynu, a w mózgu mocne dźwięki intelektu — ks. orłat Bilziński — nie pisał się ku złobom zaszczytnym państwowości, ani innej jakiegokolwiek hierarchii, lecz zakopawszy się w zapadłej wiosce, słynął z okolicy z pijaństwa i koniakradów, oddał się pracy zbóżnej — społecznej.
Z niechlujnej, półdzikiej, niedzkiej wioszczyny uczynił w ciągu 25 lat wzorową wieś Lisków — mogącą rywalizować z najlepszymi osiedlami Belgii.
Szkoły, spółki, bruki, chodniki, elektryczność, sierocińce, słynne — cudzą zapobiegliwość człowieka nagromadzone są w tym Liskowie, jak w istnym muzeum.
Ludność uwielbia swego pasterza, pojmując że jego duszy zawdzięcza wyprowadzenie z nalogów i niedzy.
Sława tego człowieka jest dziś już w Polsce wielka, to też na „dwudziestopięciolecie Liskowa” zjechały delegacje ze wszystkich stron kraju z holmami.

SEN KRÓLA NA FAJANSOWYM TRONIE

Gdzie on głowę wpakował! — Krzyknął zdumiony policjant Szarpnięcie za łańcuszek podzielało na śpiącego trzeźwiako

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 1.10.
Mieszkaniec Marek, p. Wacław Król obchodził swe imieniny w Warszawie u znajomych.
Nie brakowało wódki, ani zakąsek, nie więc dziwnego, że solenizant strąbił się, jak nieboskie stworzenie. Nad ranem przyjaciele wyprowadzili go na ulicę, ponieważ pragnął odjechać do Marek pierwszym pociągiem.
Wędrowka ze śródmieścia na Pragę zajęła mu

chrapał. Ponieważ strzałka nad zamkiem zbyt długo wskazywała „zajęte” — sprawą zainteresowała się policja.
Drzwi otworzono zapasowym kluczem.
— Co to? Gdzie on wpakował głowę?
— krzyknął zdumiony posterunkowy i pociągnął za łańcuszek z porcelanową rączką.

Potężny strumień zimnej wody spadł na czuprynę śpiącego. Pan Wacław zerwał się, parsknął i wykrztusił:
— No, co jest? Gdzie ja spałem?
Odprowadzono go do 14-go ko misarjatu, gdzie, po szeregu zabiegów toaletowych, położył się na pryczy i ponownie zasnął.

Taksówki jednoosobowe



W dniu dzisiejszym ukażą się na ulicach taksówki jednoosobowe. Taksa wynosi 25 groszy za kilometr.
Na fotografii widzimy próbną jazdę taksówki, prowadzoną przez p. Rychtera, urzędnika komisariatu rządowego. Pasażerem jest kierownik ruchu kolejowego p. Olechnowicz.

TRAGEDJA NIEŚLUBNEGO DZIECKA Z BRUKU PRZEZ KLASZTOR PRZED KRATKI SĄDOWE

Policja wiedeńska przytrzymała w tych dniach niejakiego dr. Fritza Köstlera, pod zarzutem niedozwolonej praktyki lekarskiej i legitymowania się fałszywymi dokumentami.
Fritz Köstler jest 30-letnim mężczyzną, o dużej inteligencji i niemiernym sprycie.
Ciąży jednak nad jego życiem kłątwa. Był bowiem nieślubnym dzieckiem pewnej burmistrzówny.
Wyrzucony wraz z matką na bruk, znośił straszliwą nędzę i upokorzenia. Mając lat 18 wstąpił do klasztoru, aby poświęcić się stanowi duchownemu.
Czuł się szczęśliwym, niebawem jednak wyszło na jaw jego pochodzenie i młody kleryk musiał opuścić klasztor.

Błąkał się po świecie i zarobiwszy sobie trochę pieniędzy wstąpił na wydział medyczny. Wtedy to spotkał się ze swym ojcem, który był lekarzem.
W kilka miesięcy potem zmarł jego ojciec, a nieszczęśliwy syn został znów sam na świecie.
Ponieważ wpadł mu do ręki dyplom lekarski jego ojca, przeto przyszło mu na myśl, iż może go zużytkować, po zrobieniu pewnych poprawek. Powymazywał więc daty i wpisał w to miejsce inne liczby.
Zaopatrzony w takie dokumenty wyjechał do Austrii i rozpoczął lekarską praktykę.
Oszustwo jednak wyszło na jaw i przywiodło go przed kratki sądowe.

Dwie kotki



OBIE RÓWNIENIEBEZPIECZNE
W Stanach Zjednoczonych, kralnie wiecznej zmiany mody, panie porzucają pincetki, foksterjerki oraz innych gatunków psiki i powracają do starego nalogu — kotków.

Wielka wędrowka samochodów z zagranicy do Polski

Do zachwiania równowagi naszego bilansu handlowego w nie małym stopniu przyczynił się import samochodów.
W lipcu roku ubiegłego Polska posiadała samochodów 7.501 sztuk, z czego 5.486 osobowych i 2.015 ciężarowych. Ponadto było 934 motocykli.
Na 11 stycznia b. r. liczba samochodów wzrosła do 9.759 sztuk, zaś motocykli do 1.607. Na omiast na 1 lipca b. r. mieliśmy już 13.064, z czego 10.457 prywatnych, 1.509 taksówek, 412 autobusów i 2.607 ciężarowych. Motocykli mamy już 2.122.
Najwięcej samochodów przypada na Warszawę — 3.517 sztuk i 303 motocykli. Drugie miejsce zajmuje Poznań, trzecie Śląsk, czwarte — Kraków.
Najmniej samochodów posiada woj. tarnopolskie — 22 sztuki.
Zniżka taryf dla eksportu za dwa tygodnie
WARSZAWA, 1.10.
W czwartek, dnia 8 października odbędzie się w ministerstwie kolei posiedzenie komitetu taryfowego przy państwowej radzie kolejowej.
Tematem obrad będzie wysoce aktualna sprawa znizki taryfowych dla przewozu zagranicę ładunków węgla i zboża.

Tajemnicze porwanie diwy operowej, Bandy ci automobilowi

uprowadzają śpiewaczkę amerykańską

Znana powszechnie w południowej Ameryce śpiewaczka operowa, pani Matylda Roques, korzystając z wakacyjnych wyjazdów, odbywała podróż automobilami po Stanach Zjednoczonych.
W wycieczce tej towarzyszył jej mąż.
W odległości 40 kilometrów od San Francisco ujrzał państwo Roques pędzący z ogromną chyżością automobil. Pasażerami jego byli dwaj młodzi mężczyźni.
Nieznani podróżni zatrzymali

samochód artystki i poprosili ją najuprzejmiej, aby przesiadła się do ich automobilu.
Skoro tego nie chciała uczynić dobrowolnie, obezwładnili jej męża, który sam szoferował, zepsuli motor w automobilu śpiewaczki i gwałtem przenieśli ją do swego pojazdu, potem zaś odjechali z największą chyżością w stronę miasta.
O artystce zginął wszelki ślad policja zaś dokłada starań, aby wyjaśnić to tajemnicze porwanie.

Najstarsi tancerze na świecie



Niewiadomo, czy wśród miłośników tańca znałaby poważną konkurencję amerykańska para baletowych starszków, pan J. T. Martin, liczący 76 lat i jego żona Elżbieta, obchodząca niebawem poraż 65-ty swoje urodziny.
Państwo Martiniowie są stałymi gośćmi dancin-gów, w karnawale nie opuszczają żadnego znacznego balu, a niedawno zdobyli pierwszą nagrodę na konkursie tanecznym w Wol-dorf Astoria Hotel w Nowym Jorku.

Tak jak żył, tchórzliwie i podle rozstał się ze światem, groźny bandyta, Dulko.

Pochowajcie go pod płotem cmentarza, polecił ksiądz prawosławny.

W r. 1924 w puszczy Białowieskiej grasował groźny bandyta Grzegorz Dulko, mieszkaniec wsi Masiewo, pow. Białski, go, lat 22.

Młodości bandyta

grasował w 50 kwartale puszczy i w terminie od 1 do 8 maja r. 1924 tylko.

dokonał 8 napadów

bandyckich, za dokonanie których, po ujęciu go, skazany został sześciokrotnie przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na karę więzienia ciężkiego

w sumie lat 66.

Dulko długo był nieuchwytny i krył się w gąszczu puszczy, aż wreszcie powiela mu się noga. W dniu 8 maja r. ub.

sabił z zasadki

podleńczego Maleszewskiego. Jeszcze przez czas pewien się ukrywał, aż wreszcie

został schwytany

i za tę ostatnią zbrodnię skazany został przez Sąd Okręgowy w Białymstoku

na karę śmierci.

Sąd Apelacyjny i Najwyższy skargi nie uwzględniły, a Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z łaski wobec czego w dniu wczorajszym

Dulko został rozstrzelany.

Ostatnie dni Dulko spędził w więzieniu karnym w Białymstoku. Wczoraj wczesnym rankiem

przybył do więzienia pp.

pprokurator Wysocki, kom. pol. Szczurewski, dr. Andrzejewski, sekret. Wydz. Karnego, Dominas, ks. prawosławny Guskiewicz, 4

oficerowie i kompania saperów. Dulko dowiedział się skoro świt, że

godziny jego są policzone.

Zakomunikował mu o tem duchowny prawosławny, który odwiedził go w celi aby wyspowiadać.

Dulko spytał

go na wstępie tonem gburowatym: „Czy ty doktor? Nietak idź k czortu. Dajcie doktora ili prokurora!”

Widząc, że zbrodniarz nie okazuje skruchy, ksiądz Guskiewicz opuścił celę.

Dulko widząc, że zbliżają się ostatnie chwile

położył się na środku celi.

Gdy weszli po skazanego dozorca więzienni, jał wierząc nogami i nie chciał powstać. Dozorca zmusił go do wyjścia z celi, ręce i głowę i tak

zanieśli aż na miejsce egzekucji.

Po drodze Dulko w śmiertelnym strachu wołał rozdzielającym głosem: „Ja chcę żyć! Ja chcę żyć! doktora dajcie! gołowa boli!” Tymczasem

na miejscu stracenia

ustawili się w dwa szpalery żołnierze i na przeciw słupka pluton egzekucyjny złożony z 8 żołnierzy. Gdy skazańca przyniesiono na miejsce stracenia i postawiono na nogi podtrzymując za ręce przed prokuratorem wykrzykiwał zachrypniętym głosem

żalanki i przekleństwa.

Podczas odczytywania wyroku przez p. Sekretarza, Dominas, Dulko młotał przekleństwa na prokuratora: „kab wyrok taki czytał na dzieci własne!”

kiął po rusyaku.

Ostatniego błogosławieństwa od księdza prawosławnego nie przyjął.

Zawieszono skazańcowi oczy, przywiązano do słupka

i na komendę oficera 2 kule trafiły skazańca w głowę i 2 w serce, powodując śmierć natychmiastową.

Tak żył podle, i podle, i tchórzliwie pożegnał się ze światem bandyta, Dulko. Na odchodem

ksiądz prawosławny powiedział ze smutkiem: „pochoвайcie go pod płotem cmentarza prawosławnego!”

Święto Przysposobienia Wojskowego w Białymstoku.

1. Dnia 3.X. r. b. stawia się oddziały wprost na strzelnicy wojskowej „Pietrasze” celem odbycia zawodów strzeleckich, w następującym porządku:

godz. 13-ta — Szkoła Handlowa i Rzemieślnicza,
godz. 14.15 — Gimnazjum Męskie im. kr. Zygm. Augusta,
godz. 14.30 — Seminarjum Nauczycielskie,
godz. 15-ta — T-wo „Sokół” i Stow. Młodzieży Polskiej,
godz. 16-ta — Strzelec.

2. Wszystkie oddziały, pod dowództwem swych komendantów w pełnym uzbrojeniu zbiorą się o godz. 6.30 na Rynku Kościuszki frontem prawe skrzydło do kościoła, gdzie oddadzą się pod rozkazy por. Hrycka, mistrza ceremonij.

Po hejnalne oddziały przemierzają następującymi ulicami:

Białostocka kronika policyjna.

Kradzieże: 1) Z niezamkniętej masarni Kaufmana Henryka — Wiktorja 10, niezłany sprawca skradł wędlinę ogólnej wart. 40 zł.

2) Z ogrodu Kocha Witolda, właściciela majątku Zaczysze (obrzęb II Komis.) skradziono około 10 kop kalfajorów, ogólnej wart. 120 zł. Ustalono, iż kradzieży dokonał Rutkowski Andrzej — Ciepla 21, którego aresztowano.

Ruch w przemyśle: Wądn. 30 bm. został uruchomiony w fabryce Niewiażńskiego — Orzeszkowa 15, oddział suszarni i watni. Pracuje 15 robotników.

Ujęcie poszukiwanych: Aresztowano Buczyńskiego Dawida, mieszk. m. Białostoku, poszukiwanego za kradzież przez Sąd Okręgowy w Białymstoku.

Odwołanie córki marnotrawnej. Zaginione, Orłowska Władysława i Blinkowska Helena, po kilku dniowej nieobecności powróciły do domów.

Zebranie organizacyjne Białostockiego Komitetu Powiatowego L.O.P.P.

W dniu 8-go października r.b. odbędzie się w wielkiej sali Wolewódzkiej zebranie organizacyjne Komitetu Powiatowego Białostockiego L. O. P. P. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium. 3) Sprawozdanie Tym-

czasowego Komitetu z działalności na terenie powiatu. 4) Wybór 12 członków zarządu, 6 zastępców, 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców. 5) Wolne wnioski.

Pierwszy termin zebrania o godzinie 5 p.p. drugi tegoż dnia o godzinie 6 p. p.

Sprawa niemiłego zajścia wyjaśniła się.

Do Redakcji

„Dziennika Białostockiego”

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem pod tytułem „Pikantna historia ze 100-dolarowym czekiem, kryminalna i sądem honorowym” zamieszczonym w Nr 268 „Dziennika Białostockiego” z 28 b.m. uprzejmie proszę o zamieszczenie w redagowanym przez Pana dzienniku następujących wyjaśnień:

1) nie zapraszałem do siebie pp. F. i T., lecz przyszli oni do mnie z własnej inicjatywy we własnym interesie,

2) po wyjściu gości nie wydałem mi się, że zginął czek lecz istotnie zginął banknot 100-dolarowy,

3) po wyjściu pp. F. i T. nie śledziłem nikogo i nie udawałem się do cukierni Metza, lecz poszedłem do policji zawiadomić o stracie banknotu; wobec tego nie widziałem też p. F. w tej cukierni,

4) z policji do cukierni nie przychodziłem, lecz po zamel-

dowaniu wyszedłem na miasto. 5) w policji nie rozbierano p. F. do „stroju adamowego” lecz ograniczono się do przeprowadzenia osobistej rewizji.

Równocześnie proszę o nadmienienie, że cała ta historia jest dla mnie nad wyraz przykra, że w wyżej opisanym stanie rzeczy uważałem za swój obowiązek zameldować władzom policyjnym o wypadku, że winy doznanej przez p. F. przykrości nie mogę brać na siebie, że jednak skoro pośrednio do tej przykrości przyczyniłem się, gotów jestem p. F. przeprosić, równocześnie zaś wyrażam swój żal z powodu powyższego zajścia.

Białystok, dn. 1.X.25 r.

H. Żelikowicz.

Jak widać z powyższego, p. Żelikowicz wyraża chęć udzielenia p. B. F. satysfakcji z powodu niemiłego zajścia. Cieszyłbym się gdyby to doszło do skutku ku zadowoleniu obu stron.

Podrzucone przez matkę niemowlę.

W dniu 27 ub. m. o g. 8, na chodniku ul. Botanicznej, znaleziono pod drzewkiem noworodka, płci żeńskiej, w wieku około

2-tygodni, podrzuconego przez niewiadomą sprawczynię. Niemowlę umieszczono w ochronie „Żłobek”.

Sielanka kolejowa.

Na skwerku przy poddyrekcji kolejowej przechodnie widzą codziennie 3 pasące się krowy, które doszczętnie zdołały ogolocić z kwiatów, dość dobrze u-

trzymane klomby. Krowy należą podobno do zawiadowcy stacji. Czyżby Wydział drogowy był w tym wypadku bezzilny?

Ciekawa sprawa tajemniczych kursów p. Lewickiego.

Do Redakcji „Dziennika Białostockiego.”

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

W dniu 3 czerwca r.b. na mocy zezwolenia Kuratorium tutejszego, wydane na imię M. Sochora i B. Rogala-Lewickiego otwarte zostały kursy kierowców samochodowych. Wyższe kursy odbywały się w warsztatach moich (przy ul. Sienkiewicza 43), zaś wykłady teoretyczne w lokalu „Sokół”. Kursy posiadały 2 samochody (jeden na biegu, drugi w stanie rozjeżdżonym). Zupelnie nieoczekiwanie dla mnie p. B. Rogala-Lewicki zamieścił w „Dzienniku Białostockim” obwieszczenie o tem, że przenosi wykłady praktyczne do warsztatów Kramera a jednocześnie bez porozumienia ze mną przenosi kancelarię kursów do prywatnego mieszkania na Elektryczną 4.

Samowolne postępowanie p. Lewickiego zmusiło mnie do zamieszczenia ostrzeżenia w „Dz. Biał.”, iż za wszelkie kroki p. Lewickiego bez porozumienia ze mną nie mogę ponosić żadnej odpowiedzialności. Oddzielnej koncesji p. B. Rogala-Lewicki nie posiada tem samem żadnych kroków bez mojej zgody, czynić nie może.

Tymczasem p. B. Rogala-Lewicki samowolnie objął na swoje wyłączne posiadanie jeden z samochodów, stanowiących naszą wspólną własność jak również zabrał tymczasowe zezwolenie Kuratorium i usiłuje prowadzić kursy na własną rękę.

Pragnąłbym tą drogą ostrzec słuchaczy, aby do uregulowania tej sprawy, co nastąpi niebawem,

uczyszczali na roboty praktyczne, jak przedtem, do warsztatów Kursów (Sienkiewicza 43), jak również o bliższe w związku z tem informacje udali się do mieszczącej się tamże kancelarii Kursów, gdzie będą mieli podane miejsce i godziny dalszego ciągu wykładów praktycznych.

Nikolaj Sochor.

W związku ze sprawą powyższą Redakcja naszego pisma otrzymała swego czasu podpis memorjału złożonego p. Wojewodzie przez Zw. Zawod. Automobilistów, (oddział Białostocki), który na wstępie mówi o „pewnych nadużyciach ze strony członka komisji egzaminacyjnej dla kierowców samochodowych, p. Lewickiego”. Memorjał dalej mówi o tem, że p. Lewicki „jest tylko teoretykiem”, że „nadaje klasę 2, lub 3-ą według swego widzieli się”, że „proponuje pewną zapłatę za prawo jazdy, lub egzaminu w sumie od 25 zł. do 350 zł.” co potwierdzić może sześciu świadków, których memorjał wymienia. Memorjał w konkluzji żąda usunięcia p. Lewickiego z komisji egzaminacyjnej, zamknięcia jego kursów, utworzenia szkoły opartej na programie przewidzianym przez Min. Wyzn. R. i O. Publ.

Uchwały memorjału powzięte zostały na zebraniu publicznym w dn. 28 sierpnia r. b. zatem mają charakter oskarżenia publicznego wobec czego zarzuty podniesione w memorjale, odnośnie władze winnyby wyświeltić w drodze dochodzenia.

Zle Trawienie
ZAPARCIE STOLCA
NADWERĘŻA
DUSZĘ I CIAŁO
APTEKARZA RICH. BRANDTA
SZWAJCARSKIE PIŁOŁKI
OD DO LAT W KAŻYM ŚWIECIE ZNANE
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY
Działają łagodnie i skutecznie.
DO NABYCIA WE WZYSTKICH APTEKACH.

OGŁOSZENIE.
Magistrat miasta Białostoku podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 8 października r. b. o godzinie 10 sprawa odbędzie się w taborze miejskim pod lasem „Swierżynie” sprzedaż z licytacji i plus sześciu krow mlecznej fermy o rocznej wydajności mleka:

Nr krowy	wiek	żywa waga	litrow roczne
2	7	525 kg.	2.920
3	7	490	2.920
5	5	525	2.200
7	7	560	2.400
13	8	515	2.370
17	7	460	2.190

Stawiający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację pięćdziesiąt złotych na każdą wybraną do kupna sztukę. W razie nieutrzymania się przy przetargu, pieniędż po ukończeniu takowego będą natychmiast zwrócone.

Krowy można oglądać w dniu przetargu od godziny 9-iej sprawa na miejscu.

Białystok, dn. 29. IX. 1925 r.

Magistrat. 1013

Gazeta Dziennik Białostocki.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 14, m. 344 (piętro).
Rano od 8 do 9, i od 4 do 8 w. Kob. od 4-5 p.p. W niedzielę od 11-tej do 1-zej p.p.

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8.
Kobiety i dzieci od 4-5.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie i przedwzięcie, promien. Rentgena i lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8.
Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Przyjm. od g. 10-12 i od 3-8 popoł.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
(ul. Niemiecka.)

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redak. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Najzasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.